

PAWEŁ KACZMARSKI
MARTA KORONKIEWICZ

Kwasowy komunizm, czyli co?

Koncept *acid communism* stanowi prowokację i obietnicę; jest swego rodzaju żartem, który ma jednak bardzo poważny cel. Wskazuje na coś, co – niegdyś – wydawało się nieuchronne, dziś jawi się natomiast jako niemożliwe: zbieżność świadomości klasowej, socjalistyczno-feministycznego podnoszenia świadomości i świadomości psychodelicznej, fuzję nowych ruchów społecznych z projektem komunistycznym, bezprecedensową estetyzację życia codziennego. (Fisher 2021, 183)

To tylko jedna z definicji kwasowego komunizmu (*acid communism*) zaproponowanych przez Marka Fishera – jeśli nie twórcę, to bodaj najważniejszego ze współtwórców tej historyczno-teoretycznej koncepcji, która z roku na rok wydaje się przyciągać uwagę coraz większej liczby badaczek i badaczy. Sam Fisher nie zdążył swoich pomysłów i intuicji szczegółowo rozwinąć – jego śmierć w styczniu 2017 roku spowodowała, że zamiast całej książki o komunizmie kwasowym, do rąk czytelników i czytelniczek trafiło tylko (niemal ukończone) wprowadzenie, którego przekład prezentujemy w poniższym numerze *Praktyki Teoretycznej*. Komentarze Fishera trafiły na bardzo podatny grunt – i domagają się rozwinięcia również w polskim kontekście.

Istnieją, jak się wydaje, dwa podstawowe i intuicyjne sposoby wyjaśnienia, czym jest (czym był, czym może być) *acid communism*. Z jednej strony, w kontekście myśli samego Fishera, stanowi on niejako dopeł-

nienie i pozytywną przeciwwagę dla realizmu kapitalistycznego. Jeśli *capitalist realism* (opisany w książce dostępnej od niedawna po polsku [Fisher 2020]) ogranicza zbiorową wyobraźnię i sprawia, że łatwiej nam pomyśleć koniec świata niż koniec kapitalizmu, to komunizm kwasowy mówiłby właśnie o praktykach zewnątrz: radykalnych, materialnie zakorzenionych operacjach na świadomości i wyobraźni, które pozwalają dostrzec w codziennym życiu momenty innej rzeczywistości – świata opartego na *faktycznym* bogactwie, którego wytwarzanie kapitalizm nieustannie blokuje i tłamsi (projekt Fishera łączy się wyraźnie, choć nie pokrywa, z FALC – *fully automated luxury communism*, w pełni zautomatyzowanym luksusowym komunizmem [Bastani 2018]).

Drugie objaśnienie byłoby bardziej historyczne: słowo „kwasowy” w komunizmie kwasowym odnosi się, rzecz jasna, do kontrkultury i radykalnych ruchów lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Podsumowanie *acid communism* w formie „komunizm + kontrkultura”, chociaż oparte na uproszczeniu, jest w pewnym sensie trafne – o ile pamiętać będziemy, że chodzi o bardzo konkretne rozumienie, czy też konkretną wersję, kontrkulturowych praktyk. Fisher proponował wyjście poza dwa najpopularniejsze sposoby myślenia o radykalnych ruchach lat sześćdziesiątych: z jednej strony, dominującą dziś bodaj na brytyjskiej lewicy perspektywę krytyczną, która każe myśleć o kontrkulturze jako o przednówku thatcheryzmu – z drugiej strony, popularniejszą chyba w Polsce myśl o latach sześćdziesiątych jako o kuźni subwersywnych autoekspresji. Zdaniem autora „Wyjścia z zamku wampirów”, do odzyskania pozostaje radykalnie *kolektywne* strona kontrkultury; tragedia thatcheryzmu-reaganizmu była zaś nie tyle przedłużeniem praktyk kontrkulturowych, co wynikiem ich ostatecznej porażki – efektem prawicowej reakcji, która radykalne lata sześćdziesiąte rozbroiła, w pewnym sensie wydobywając z nich (i podnosząc do rangi nowego politycznego paradygmatu) to, co najgorsze. Neoliberalizm stanowiłby w tym kontekście pozorną odpowiedź na poważne, radykalne pytania; dopiero z wypaczonego przezeń, „przefiltrowanego” punktu widzenia skazani jesteśmy postrzegać kontrkulturę jako ucieleśnienie indywidualizmu.

W tak naszkicowanej perspektywie podstawowym ideologicznym celem zachodniego neoliberalizmu okazuje się nie tyle walka z socjalizmem radzieckim i z powojenną socjaldemokracją masowych partii oraz związków zawodowych, ile tłumienie w zarodku oddolnych „eksperymentów z demokratycznym socjalizmem i libertariańskim komunizmem”, które na samym Zachodzie wyrastają przede wszystkim właśnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Owe eksperymenty same z siebie okazują się zaś wymierzone – nie zawsze eksplicytnie – zarówno

przeciwko kapitalizmowi, jak i dwóm zbiurokratyzowanym odnogom ruchu socjalistycznego; przeciwko kapitaliście, ale również w kontrze do „ugodowego intendenta zimnowojennej socjaldemokracji” oraz „Surowego Leninowskiego Superego” (określenia Fishera).

Pamiętać należy jednocześnie, że słowo *kwasowy* pozostaje żartem, prowokacją i nade wszystko metaforą: Fisher nie dyskredytował praktyk związanych z przyjmowaniem psychodelików, ale osadzał je w bardzo szerokim spektrum kulturowych, wspólnotowych, politycznych aktywności, obejmujących zarówno formy oddolnej społecznej samoorganizacji, jak i sztukę (przede wszystkim muzykę) czy filozofię. Jeśli psychodelia – to w sensie psychodelicznej *kultury* raczej niż substancji. Jeśli poszerzenie świadomości – to w służbie konkretnego politycznego projektu.

Acid communism Fishera to więc nie tyle (a przynajmniej *nie tylko*) komunizm hipnotycznych transów i ekstatycznych doświadczeń, ile – przede wszystkim – wolności od pracy: odrzucający (w marksistowskim, ale antystalinowskim i do pewnego stopnia antylaburzystowskim duchu) pracę jako ostateczny horyzont życia jednostki i kryterium jego wartości; dostrzegający bezsens tego, co nazywamy dziś za Davidem Graeberem *bullshit jobs*; żądający „wolności od pracy, a nie poprzez pracę”; dostrzegający wreszcie, że podstawową funkcją kapitalizmu nie jest wytwarzanie bogactwa, ale zakłęte koło nędzy – „Oto kapitalizm: system, który generuje sztuczny niedobór po to, by wytworzyć niedobór prawdziwy; wytwarza prawdziwy niedobór po to, by generować niedobór sztuczny” (Fisher 2021, 181).

Dlatego obok kluczowych dla Fishera nazwisk Herberta Marcusego i Michela Foucaulta w koncepcji *acid communism* pojawiają się od początku bardzo konkretne historyczno-polityczne punkty odniesienia, które niekoniecznie kojarzymy dziś w pierwszej kolejności z „duchem kontrkultury”. Esej Fishera wymienia więc, po pierwsze, Salvadora Allende i socjalistyczny eksperyment w Chile; po drugie, „nowy gatunek robotnika” zrodzony w Stanach Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych – robotnika, który instynktownie domaga się kontroli nad własnym miejscem pracy, ale chce też, by owa praca coś *znaczyła*; po trzecie wreszcie, włoskie „lata ołowiu”, ducha operaizmu i „masową awangardę” w Bolonii późnych lat siedemdziesiątych.

Historyczno-materialistyczna analiza jest dla Fishera nieodmiennie istotna: kwasowy komunizm to nie wspólnota wybitnych artystów i wyol-

brzymionych osobowości, ale ruchów, zbiorowości i szeroko rozumianej produkcji (również produkcji pragnień). Dlatego wśród naczelných tematów *acid communism* jest to, w jaki sposób radykalne kolektywne praktyki kontrkultury – historycznie dostępne dla niewielu – mogłyby stać się powszechnie dostępnym wspólnym dobrem.

Jeśli Fisher skupiał się na wolności od pracy, to Jeremy Gilbert – jego bliski przyjaciel i jeden z kontynuatorów projektu *acid communism* – chętniej mówi o „podnoszeniu świadomości” w celu uwolnienia od iluzji indywidualizmu (Gilbert 2021). To w jego wydaniu kwasowy komunizm dialoguje otwarcie choćby z medytacją i formami *mindfulness* (oczywiście w wersji bardzo różnej od tego, co znamy z korporacyjnych szkoleń i pierwszych stron gazet), stanowczo i eksplicytnie przeciwstawiając się temu, co Gilbert nazywa „hipisofobią” (*hippyphobia*). W eseju, którego polski przekład prezentujemy w poniższym numerze *Praktyki Teoretycznej*, badacz przekonuje, że konsekwentne odrzucanie przez materialistyczną lewicę praktyk kojarzonych z egzotyzyzowanym „Wscho-dem” – zamiast przeprowadzania wnikliwej, demistyfikującej i odzyskującej te praktyki analizy – jest co najwyżej dowodem intelektualnego lenistwa. Gilbert wprowadza też do dyskusji o kwasowym komunizmie pojęcie „superterapii”: takiej formy terapeutycznej, która naraz pomaga jednostce radzić sobie z poczuciem osobistej alienacji i deprywacji oraz pobudza do zmiany warunków, które ową alienację i deprywację wytworzyły. Praktyka ta ma więc prowadzić do konfrontacji ze społeczeństwem na „własnych” zasadach, rozumianych nie indywidualnie, ale jako założenia wypracowane przez ruch czy kolektyw.

Projekt *acid communism* to oczywiście nie tylko praca dwójki akademików – to też panele, warsztaty z „podnoszenia świadomości” i cały szereg innych inicjatyw. Od 2018 roku Gilbert wraz z Nadią Idle i Keirem Milburnem prowadzą poświęcony kwasowemu komunizmowi podcast dla lewicowego Novara Media (Gilbert, Idle i Milburn 2018–2021). Cała trójka związana jest z Plan C, heterodoksyjnym komunistycznym kolektywem z Wielkiej Brytanii, który od kilku lat eksperymentuje w praktyce z różnymi formami wspólnotowego podnoszenia/potęgownia świadomości w duchu kwasowego komunizmu¹. Interpretacja *acid communism* proponowana przez Gilberta zdążyła spotkać się też z wyrazistą krytyką – przede wszystkim ze strony Matta Colquhouna, autora wydanej niedawno książki o Marku Fisherze (Colquhoun 2020), który twierdzi, że w zamyśle „eksperymentalny” projekt kwasowego komuni-

1 Więcej o ich działalności przeczytać można na stronie internetowej <https://www.weareplanc.org>.

zmu nabiera w głównonurtowych odczytaniach niezamierzonego charakteru „utopijnego”.

Wszystko powyższe – zwłaszcza różnice między komunizmem kwasowym w wydaniu Fishera i Gilberta – wskazuje wyraźnie, że koncepcję *acid communism* rozwijać można w dwóch zasadniczo różnych, choć potencjalnie komplementarnych kierunkach.

Pierwszy, jak już wspomnieliśmy, „kwasowość” kwasowego komunizmu traktuje w kategoriach metafory, wychodząc od niej w stronę refleksji historyczno-kulturowej, badając zapomniane (albo wymagające ponownego przemyślenia) wspólnotowe i polityczne praktyki. To podejście opiera się na próbie retrospektywnego ustanowienia pewnej radykalnej tradycji; i choć przez jej nakreślenie zmierza do przypomnienia współczesnej socjalistycznej lewicy o dostępnym jej (czy wręcz istniejącym zawsze w jej obrębie) psychodelicznym potencjale, to *bezpośrednim* celem tak rozumianego namysłu nad *acid communism* jest pogłębienie naszej świadomości historycznej. Nie chodzi o proste przeniesienie wybranych praktyk kontrkulturowych z ich oryginalnego kontekstu do współczesnego świata, na zasadzie grzebania w „worku z narzędziami” – ale o rekonstrukcję pewnej opowieści, uzupełnienie narracji o dwudziestowiecznym socjalizmie i stowarzyszonych z nim na różne sposoby ruchach kulturowych.

Takie podejście do rozważań nad komunizmem kwasowym może być interesujące i produktywne również dla tych, którzy (jak choćby redaktorzy poniższego numeru) w punkcie wyjścia mają dość sceptyczny stosunek do politycznego dziedzictwa kontrkultury. *Acid communism* nie jest próbą całościowego jej odzyskania, ale uzupełnienia naszej wiedzy na jej temat. Punktem dojścia jest tu – ni mniej, ni więcej – komplikacja i zniuansowanie obrazu kontrkultury, zrozumienie, że sama w sobie opierała się ona na sprzecznościach: ani po prostu „radykalna”, ani zwyczajnie proto-thatcherowska, zawierała załączek bardzo różnych ideologii i polityczno-kulturowych praktyk.

Na kontrkulturze i latach sześćdziesiątych kwasowy komunizm się rzecz jasna nie kończy. Jak zauważa Gilbert, oczywistym gruntem poszukiwań są np. estetyzacyjne eksperymenty lat dwudziestych; ale właściwie cała historia wieku dwudziestego pełna jest zdarzeń i zjawisk stanowiących przedmiot potencjalnego zainteresowania badaczy *acid communism*.

Jeśli owo pierwsze podejście do komunizmu kwasowego traktuje go jako metaforę i punkt wyjścia do refleksji historycznej, to drugie, komplementarne, wychyla się w stronę samej metafory – by przypomnieć nam, że nigdy nie była ona przecież przypadkowa. O ile bowiem nie da się *acid communism* zredukować do hasła „przez narkotyki do socjalizmu” (byłoby to nie tyle uproszczenie, co zwyczajne przekłamanie), o tyle różnie rozumiana „kwasowość” bądź psychodelia stanowią ostatecznie wspólny rdzeń opisywanych przez Fishera i Gilberta praktyk. Związków doświadczenia psychodelicznego z ideą budowania czy poszerzania świadomości – w politycznym sensie – zwyczajnie nie da się przy okazji kwasowego komunizmu zignorować.

Podejście historyczne uzupełniane byłoby więc przez nastawienie bardziej praktyczne, a zarazem bardziej teoretyczne: badanie potencjału różnych związanych z psychodelią i „kwasowością” praktyk, niekoniecznie w ich oryginalnym historycznym kontekście, a raczej przez pryzmat tego, co mogą dać nam tu-i-teraz. W tym sensie *acid communism* pozostawałby właściwie projektem nieskończenie otwartym – obejmującym doświadczenia narkotyczne w tym samym stopniu co *mindfulness* i medytację, mieszczącym różne formy terapii i anty-terapii, naturalnie przechodzącym w rozważania z zakresu teorii estetyki, historii medycyny, psychologii...

Chociaż oba zarysowane wyżej podejścia do idei komunizmu kwasowego są zasadne i wartościowe, istnieje niebezpieczeństwo, że drugie z nich zostanie w punkcie wyjścia jakiegokolwiek debaty o *acid communism* przecenione czy nadmiernie wyostrome. Samo hasło „komunizm kwasowy” ma oczywisty potencjał prowokacji – co może przynieść (równie oczywiste) polityczne pożytki, może jednak służyć też rozluźnieniu dyskusji i rozbiciu jej na tysiąc impresyjnych narracji o wyobrażonej politycznej wadze takiego czy innego doświadczenia psychodelicznego. Dlatego redaktorom numeru zależało szczególnie na dociążeniu podejścia pierwszego, historycznego i uhistoryczniającego. Jak sądzimy, wymaga tego aktualny stan debaty nad *acid communism* – zwłaszcza w Polsce, gdzie zainteresowanie komunizmem kwasowym dopiero się zaczyna.

Dlatego cieszymy się, że artykuły pomieszczone w poniższym numerze *Praktyki Teoretycznej* łączą oba zarysowane wyżej tryby refleksji, proponując wszechstronne i dyscyplinarnie zróżnicowane spojrzenie na koncepcję *acid communism*.

Artykuł otwierający numer – „Spotkanie na grzbiecie rosnącej fali” Michała Herera – to esej z historii kontrkultury, poświęcony spotkaniu grupy Merry Pranksters oraz gangu Hell’s Angels. Analizując warunki możliwości tego spotkania – rekonstruuje sytuację, w której mogło się zdarzyć, odkrywając jej oczywiste i nieoczywiste źródła – Herer wskazuje na niosącą rodzaj nadziei nieprzewidywalność tego, kiedy i gdzie wyłduje się rewolucyjna energia.

„Acid Rider. Idea »komunizmu kwasowego« Marka Fishera a doświadczenie zewnętrżności” Andrzeja Karalusa – tłumacza *Realizmu kapitalistycznego* – stanowi zaś szczegółową lekturę samego Fishera. Karalus za punkt wyjścia przyjmuje Fisherowskie rozumienie „dziwności” i relację tej złożonej kategorii do równie wieloznacznej koncepcji *acid communism* – punktem dojścia jest zaś rekonstrukcja charakterystycznie, specyficjnie Fisherowskiej wersji akceleracjonizmu.

Artykuł Ewy Potępy „Komunizm kwasowy i egzystencja uspokojona. Pomędzy realizmem, rzeczywistością i realnym” porównuje za to wybrane wątki w myśli Fishera i Marcusego. Zestawiając koncepcję komunizmu kwasowego z kategorią „egzystencji uspokojonej” (znalezioną u tego ostatniego), Potępa rozważa ideologiczne tło czy zaplecze psychoterapii, by wskazać określone podbudowujące ją rozumienie rzeczywistości czy realizmu – a następnie zrekonstruować jego krytykę w wydaniu Fishera i Marcusego.

Kamil Idzikowski w artykule „Między Kommune 1 a »niedzielną pieczenią«. Krautrock w świetle koncepcji komunizmu kwasowego” zajmuje się tymczasem historią krautrocka i Polit-rocka w Niemczech. Pokazuje, w jaki sposób koncepcja *acid communism* naświetla potencjał wspólnototwórczy krautrocka – zjawiska stereotypowo kojarzonego z bezosobowością bądź anonimowością – wyostrzając napięcie między wspólnotowym i indywidualistycznym rysem kontrkultury. Jednocześnie w ujęciu Idzikowskiego historia krautrocka staje się do pewnego stopnia narracją o niemożliwości komunizmu kwasowego – a przynajmniej o przyczynach, dla których do dziś pozostaje on projektem niezrealizowanym.

Artykuł „Przez kwasową psychiatrię do kwasowego komunizmu. Renesans psychodeliczny w psychiatrii jako szansa na zmianę paradygmatu” Radosława Stupaka oferuje tymczasem krytyczne spojrzenie na główne nurty psychiatrii – wskazując na niebezpieczeństwa związane z medycyzacją problemów psychicznych, Stupak proponuje ich (re)polityczację (co stanowi postulat bliski samemu Fisherowi); pokazuje, na czym mogłaby polegać, jakiego rodzaju emancypację oferuje i jak wiąże się ze współczesnym wzrostem zainteresowania psychodelią. Punktem dojścia jest szkic programu „nieindywidualistycznej, zaangażowanej psychiatrii”.

Tematyczną część numeru uzupełniają wspomniane wyżej tłumaczenia esejów założycielskich dla koncepcji komunizmu kwasowego: „Komunizm kwasowy (niedokończone wprowadzenie)” Fishera i „Socjalizm psychodeliczny” Gilberta.

Komunizm kwasowy nie stanowi nowego „rodzaju” komunizmu, osobnego politycznego projektu czy nowej utopijnej wizji. To raczej koncepcja pomagająca nam uzupełnić i pogłębić nasze rozumienie kulturowych, estetycznych – i innych – praktyk, w które na różne sposoby uwikłane były historycznie socjalistyczna myśl i polityka. Poniższy numer *Praktyki Teoretycznej* stanowi więc zaproszenie do debaty: o zapomnianych tradycjach i przeoczonych możliwościach, o dwuznacznościach kontrkultury, o złożonej relacji między socjalizmem, estetyką i psychoterapią.

Wykaz literatury

- Bastani, Aaron. 2018. *Fully Automated Luxury Communism: A Manifesto*. London – New York: Verso.
- Colquhoun, Matt. 2020. *Egress: On Mourning, Melancholy and Mark Fisher*. London: Repeater Books.
- Gilbert, Jeremy. 2021. „Socjalizm psychodeliczny.” Tłum. Paweł Kaczmarek. *Praktyka Teoretyczna* 2(40): 201–226.
- , Nadia Idle, i Keir Milburn. 2018–2021. „#ACFM” [podcast]. *Novara Media*, <https://novaramedia.com/category/audio/acfm/>.
- Fisher, Mark. 2020. *Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?* Tłum. Andrzej Karalus. Warszawa: Książka i Prasa.
- . 2021. „Kwasowy komunizm.” Tłum. Paweł Kaczmarek. *Praktyka Teoretyczna* 2(40): 177–200.

Cytowanie:

Kaczmarcki, Paweł, i Marta Koronkiewicz. 2021. „Kwasowy komunizm, czyli co?” *Praktyka Teoretyczna* 2(40): 7–15.

DOI: 10.14746/prt.2021.2.1

Authors: Paweł Kaczmarcki i Marta Koronkiewicz

Title: What Is Acid Communism?